

Nr. 61. Dnia 2 marca. Sobota. Dnia 18 lutego (2 marca) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Heleny Cesarzowej.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 25 r.	Środa: Wiktora i Wiktoryna.
Niedziela: Kunegundy Cesarzow.	Zachód " " 5 " 37.	Zachód " " 6 " 28 w.	Czwartek: Tomasza z Akwinu.
Poniedz.: Kazimierza Królew.	Długość dnia godzin.... 10 " 48.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Piątek: Jana Bożego.
Wtorek: Teofila Biskupa.	Przybyło " " 3 " 10.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R.	Sobota: Franciszki Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W sobotę, dnia 11-go lutego, mieli szczęście przedstawić się Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani: stepowy jenerał-gubernator, jenerał infanterji Kołpakowski, oraz p. o. warszawskiego oberpolicmajstra, fligel-adjutant pułkownik Klejgels.

(Praw. wiest.)

— We wtorek, d. 14-go lutego, około godz. 11-ej wieczór, Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani zaszczycili swoją obecnością bal, dany przez oficerów lejbgwardji pułku preobrażeńskiego. Na balu byli obecni: Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i inni Członkowie Rodziny Cesarskiej, oraz Ich Wysokości: wielki książę heski Ludwik IV-ty, następca tronu książę Ernest heski i księżna Alicja. Najjaśniejszych Państwa powitał dowódca pułku, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką, Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną.

(Praw. wiest.)

— Dnia 30-go września r. 1888-go tyfliskie gimnazjum żeńskie Wielkiej Księżny Olgi Teodorówny, jak wiadomo, było uszczęśliwione odwiedzinami Ich Cesarskich Mości. Wówczas także Najjaśniejsi Państwo raczyli łaskawie przyjmować podarki uczennic, w tej liczbie serwis miniaturowy, malowany przez uczennice, z cyfrą Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Aleksandrówny. Wówczas praca ta była jeszcze niewykończona, obecnie zaś minister Dworu zawiadomił dyrektora, iż serwis otrzymał należne przeznaczenie, zaś za ofiarowanie go Najwyżej rozkazano wyrazić podziękowanie. *(Praw. wiest.)*

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Budzisława, jutro Rodosława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób, przez nich zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)— Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)—Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy kupieckiej i wprowadzonych przez nich osób. (Gmach resursy, Senatorska—9 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej i osób wprowadzonych. (Gmach resursy, Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)—Bal tapicerów. (Lokal stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, Długa 40—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Carmen", jutro „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje";—Rozmaitości: dziś „Galeoto" i „Indjana i Charlemagne", jutro „Czyja wina?" i „Drzemka pana Prospera"; — Mały: dziś „U ciotuni" i „Cocard i Bicoquet" (1-szy raz), jutro „Kłopoty naczelnika" i „Cocard i Bicoquet". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 4-ty b. m. rs. 812 kop. 91. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Przeciw spadaniu z dachów.

Do wielu wad w budowlach naszych należy zupełny brak zabezpieczenia od upadku ludzi, chodzących po dachu, a przecież na te dachy musimy wchodzić koniecznie: przy ich pokrywaniu i poprawie, przy ich malowaniu i mierzeniu, przy wycieraniu kominów, przy oczyszczaniu ze śniegu.

Często też, spełniając te czynności, ludzie obsuwają się, spadają, narażają na kalectwo, a nawet zabijają się.

Nie myślmy, ażeby zabezpieczenie od podobnych wypadków było zbyt trudne, albo zbyt kosztowne; owszem, jedna stopa bieżąca ogrodzenia dolnych krawędzi dachu kratą z żelaza kutego, najzupełniej odpowiadającą przeznaczeniu, kosztuje zaledwie trzy ruble. Rzecz jasna, że ogrodzenia ozdobniej wykonane kosztują o wiele drożej, ale ten zbytek ani mocy, ani bezpieczeństwa nie dodaje.

Pomimo rzeczoną wyżej niezbędność ogrodzenia dachu, przepis prawny u nas, o ile pamiętam, nie nakazuje go ani właścicielom domów, ani budowniczym; pozostawiono tę sprawę dobrej ich woli, zapewne w tem przekonaniu, że ważność zadania sama już stanowić będzie dość silny bodziec.

Tymczasem ileż budowli w naszem mieście zaopatrzono w ogrodzenia ochronne?

Na 4,000 piętrowych domów zaledwie 20 z ochronnemi poręczami doliczyć się możemy.

Obwiniamy tu budowniczych, nie wiem, czy zawsze słusznie, gdyż z własnego doświadczenia zaręczyć mogę, że z całej setki obywateli, których zachęcałem do dania ochronnej balustrady w domu, jeden tylko do tego dał się nakłonić. Jeden więc tylko nie chciał obarczać swego sumienia ciężkim zarzutem kalectwa, a nawet śmierci bliźnich przez swą opieszałość lub skąpstwo.

I nie rzadkie są wypadki takiej, że tak powiem zbrodni; w samej Warszawie spadłych z dachu rocznie dziesiątkami liczą.

Na nieszczęście, ci obojętni na życie bliźnich obywatele umieją zręcznie usuwać się od odpowiedzialności; mnie przynajmniej nie zdarzyło się słyszeć o zapadłym na nich wyroku sądowym.

Ale wszystkiemu złemu koniec. Mamy niepłonną nadzieję, że straszny zgon ś. p. Władysława Kosmowskiego zmusi nas do postanowienia, aby nowe budowle bezwarunkowo były zaopatrywane w ogrodzenia, co także i do dawnych zastosowane być powinno.

Telesfor *Szpadkowski*, budowniczy.

— Z powodu przypadającego jutro jubileuszu 25-lecia reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem, odbędzie się jutro zrana nabożeństwo uroczyste w soborze prawosławnym, zaś o godz. 6-ej po południu w sali klubu russkiego obiad komisarzy włościańskich, przybyłych w tym celu do Warszawy.

— Z powodu obchodzenia przez kościół prawosławny dni zapustnych, tutejszy kantor banku państwa pozostaje zamknięty przez dzień wczorajszy i dzisiejszy. Z tego też powodu losowanie listów likwidacyjnych, które zwykle ma miejsce d. 1-go marca, odbędzie się dopiero we wtorek, d. 5-go b. m. Nadmieniamy, iż weksle dziś również nie mogą być wykupywane w banku państwa, lecz nie ulegają także protestowaniu.

14)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Nie był on kontent, że go porównałam do poety w ciszy roztopionego, bo niezbyt szczerym śmiechem na mój odpowiedział.

— Tak dobrze, to lubię, za taką kaskadą śmiechu do piekłabym poszedł. Ma pani słuszność; któż kiedy samą poezję poetycznie określił? Nie mnie się na to porywać. Poezja jest tem, czem jest; pięknem, harmonją, szczęściem, marzeniem; a to piękno, ta harmonja, to marzenie ująć się nie dadzą w słowa. Poezję się pojmuje, rozumie, ale uwięzić jej obrazu nie można w języku ludzkim.

— Zkądże ta apoteoza poezji? Nie rozumiem jej związku z naszą rozmową.

— Śmiałaś się, hrabino, z mego „wyskoku poetycznego", gdy ci mówiłem, jaki jest cel twój w życiu. Porównałaś moje słowa do słów poety, w ciszy roztopionego, więc ja dowodzę, że kto jest poezją, albo jej uosobieniem, tego nie powinno się określać słowami, bo nigdy nic mądrego się nie powie.

— Wjechałeś pan na bardzo wysoki kamerton, a mnie się nie udaje ściągnąć cię z tych wyżyn. Daleis baronie, proszę zejść prędzej na ziemię, jestem zwykłą śmiertelniczką i nie starczy mi skrzydeł na lot równie bystry. Mówmy po ludzku, nie znam języka poetów.

— Owszem, hrabino, zastosuję się do twego życzenia, ale nie moja wina, że tak niezrozumiale odzywałem się do ciebie; myślałem, że mnie pojmiesz, bo wyczytałem takie rozmarzenie na twarzyczce pani w czasie naszego długiego milczenia, że mimowolnie nastroiłem się do tych marzeń.

— Ozdobiłeś mnie pan w pióra anielskie i nierad jesteś, że tylko zwykłą kobietę widzisz obok siebie.

— Nie, hrabino, tylko przyznaję ci racje! Któż dzisiaj w XIX em stuleciu przemawia językiem trubadurów do modnej, światowej kobiety.

— Jakto? więc jednym ciosem zrzucasz mnie pan z wyżyn Parnasu? Z doskonałości wcielonej robisz pan ze mnie kobietę modną i światową? Zanadto raptowny przeskok, wolę może powrócić do Olimpu.

— Nie, pani, czas prysł, wyrwałaś mnie już z mieszkania bogów, nie wrócę tam więcej.

— Ale w takim razie, gdzież logika? Czemu mam wierzyć? temu, że jestem ideałem? czy też temu, że jestem modną damą, t. j. kapryśną, zmienną, próżną, egoistką, a kto wie, czy nie gorzej jeszcze, bo czegóż pod miano modnej damy podciągnąć nie można?

— Jesteś pani przedewszystkiem czarodziejką, a czemże czarodziejki być nie potrafią? Ileż to razy zdarzyło się tym samym nieszczęsnym poetom, których pani tak lekko traktujesz, wziąć syrenę za ducha zbawczego?

— A syrena prowadzi zawsze do przepaści i do zguby—czy tak?

— Zawsze.

— Więc może ja na zagładę pana przeznaczam

— Może, któż zgadnie intencje wiru, spokojnego jak lazur jeziora?

— Do wiru także mnie pan porównywasz? porównaniom nie ma końca, a ja się gubię w domysłach, czem jestem w rzeczywistości w mniemaniu pana?

— Czem jesteś w mojem mniemaniu, hrabino? a gdy powiem prawdę, czy nie będziesz gniewać się na mnie?

— O! tego obiecywać nie mogę,—skądże syrena ma wiedzieć, gdzie ją popchną złe skłonności? Zkąd wirowi ma być z góry wiadomem, czy pochwyci listek, unoszący się na jego powierzchni, czy też mu życie daruje? Idzie za popędem swoim, za przeznaczeniem, —ślepo, — bez namysłu! — Zkądże ja mam wiedzieć, czy słowa pana gniew we mnie obudzą, czy nie?

— To wolę nie ryzykować!

— Kto nie ryzykuje, ten nic niema.

— Hrabino, — niebezpiecznie bawisz się w tej chwili, ani wiesz, jaki płomień rozniecić możesz blizko siebie,—a spalić się tak łatwo...

— Spalić się? - Czy pan myślisz, że mnie lada płomień ogarnąć potrafi, a choćby sparzyć tylko?

— Gdybym pani nie znał, to przypuszczałbym, że nie masz serca, ale tak wielkiej pomyłki nie zrobię. Znęcasz się pani nad ludźmi, tak jak obrywasz listki z róży,—zdaje ci się, że człowiek a roślina to jedno, nie zrozumiałaś mnie z upełnie,—jeżeli mówiłem, że łatwo się s palić, nie panią miałem na myśli ale siebie.

— Siebie? Jakże „znieczulone" serce może być wrażliwem na płomienie?

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Warszawska rada miejska dobroczynności publicznej, z powodu cofnięcia na rok bieżący dopłaty skarbowej, wyznaczonej jako zapomoga na utrzymanie przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji, a tem samem zmniejszenia liczby pensjonarzy bezpłatnych, wystąpiła z projektem otworzenia przy tymże zakładzie oddziału płatnego, w którym na początek znalazłoby przytułek i całodzienne utrzymanie 50-ciu starców i kalek obojga płci, po rs. 10 miesięcznie. Projekt ten przesłano do decyzji władzy wyższej.

= Jutro o godzinie 1-ej w południe w sali posiedzień rady w gmachu uniwersyteckim odbędzie się otwarcie i pierwsze posiedzenie towarzystwa badaczy przyrody, założonego przy uniwersytecie tutejszym. Przedmiotem narad pierwszego tego zebrania będzie wybór osób do zarządu towarzystwa, które podobno już liczy 36 członków.

= W dniu 18-ym maja rozpoczyna się w mieście Baku na Kaukazie jarmark, trwający sześć tygodni. Jarmark ten może mieć dla naszego przemysłu doniosłe znaczenie, jako ułatwienie w zawiązaniu stosunków handlowych ze Wschodem.

= Dochodzi nas telegraficzna wiadomość, iż z d. 4-ym b. m. otwartą zostanie w Odesie komunikacja dunajsko-czarnomorska.

= W sferach właściwych zamierzono wprowadzić pewne zmiany w umundurowaniu służby kolei bydgoskiej, głównie w celu odróżniania jej od służby kolei wiedeńskiej.

= Kolej petersburska zawiadomiła drogi sąsiednie, iż z powodu zamieci śnieżnych nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towaru.

= Pomimo całodziennego śniegu ruch pociągów osobowych i towarowych na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej odbywa się zupełnie prawidłowo.

= Dla ograniczenia liczby psów w okolicy podmiejskiej i zapobieżenia przez to samo licznym wypadkom wścieklizny, ma być zastosowany podatek od psów dla niektórych miejscowości na wzór pobieranego w Warszawie, tj. w kwocie jednego rubla od psa rocznie. Fundusz, osiągnięty z powyższego źródła, posłużyłby do wzmocnienia środków ochronnych, zapobiegających włóczeniu się psów bezdomnych.

= Na żądanie p. prokuratora sądu okręgowego, dokonana została w dniu wczorajszym rewizja niektórych lombardów prywatnych w Warszawie. Rewizji powyższej wobec delegatów ze strony policji dopełniła osobna komisja do nadzoru nad lombardami ustanowiona, a składająca się z obywateli tutejszych pp. Stopczyka, Kaftala, Krauzego i Jeleńskiego.

= Licytacja na dalszą dzierżawę dotąd nie wynajętych sklepów w Gościnnym Dworze, a mianowicie: na trzy sklepy w głównym budynku, dwa w podwórzu i dziesięć na umieszczenie szafek z towarami w przejeździe na plac Grzybowski, odbędzie się w dniu 12-go b. m. Licytacje prowadzić będzie miejscowy komisarz kasy miejskiej, p. Dzięgielewski, przy współudziale zarządzającego Gościnnym Dworem, p. Dąbrowskiego.

= Urząd starszych zgromadzenia kucharzy otrzyma niebawem szemat do wypełnienia w przedmiocie, jak powinny być urządzone wszelkiego rodzaju garkuchnie, aby odpowiadały w zupełności warunkom hygienicznym. W szemacie tym znajdą się pytania, dotyczące pomieszczenia kuchni, gatunku naczyń, sprzętów kuchennych, składów do przechowania prowizyj itp. Jednocześnie jest zamiar powołać z grona cechu kilku specjalistów fachu kucharskiego w charakterze biegłych przy dokonywanych przez członków komisji sanitarnej rewizjach w rozmaitych zakładach spożywczych.

= Dowiadujemy się, że projektowane oddawna rozszerzenie ulicy Oboźnej znów wchodzi na porządek dzienny, a ponieważ i właściciele posesyj stawiali poprzednio zbyt wygórowane żądania za odstąpienie części swych placów, przeto w razie ich ponownego uporu nastąpi wywłaszczenie na podstawie ogólnie przyjętych przepisów.

= W klasie 2-ej gimnazjum IV-go aż kilkunastu uczniów zachorowało częścią na odrę, częścią na szkarlatynę. Dyrektor gimnazjum, po porozumieniu się z lekarzem szkolnym, przeniósł klasę 2-gą do innej sali tymczasowo, a opuszczoną salę poddano skrupulatnej i całkowitej dezinfekcji.

= Dochód czysty z balu kostjumowego, urządzonego w salach ratusza na budowę domu dla szwalni I-ej, przyniósł około 3,000 rs.

= Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Andrzeja Gąsowskiego na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go.

= Nauczyciel języka russkiego i cerkiewno-słowiańskiego 1-go gimnazjum męskiego, p. Wasili Mikuszyn, mianowany został p. o. inspektora gimnazjum męskiego w Radomiu.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta nauczycielek domowych: pp. Aleksandrze-Emilji-Marji Czyżewskiej, Marjannie-Helenie Olszewskiej, Balbinie-Annie Miller, Helenie Wołkowicz, Aleksandrze-Marjannie Wenderowskiej, Felicji-Irenie Tachelicz, Oldze Koreckiej, Aleksandrze Koreckiej i Klarze Szokalskiej.

= Członek warszawskiej izby sądowej, rzeczywisty radca stanu, Sergjusz Suchodolski, powrócił z Petersburga.

= Zakomunikowana nam i podana przez nas wczoraj wiadomość o powrocie do Warszawy prezesa kolei iwangrodzkiej, p. J. G. Blocha, okazała się przedwczesną. Termin przyjazdu jego z Nizzy, gdzie obecnie przebywa, nie jest dotąd stanowczo oznaczony.

= Wczoraj przybył do Warszawy i przepędził tu kilka godzin w przejeździe za granicę p. Dragan Cankow, przywódca bułgarskiego stronnictwa narodowego.

= J. E. arcybiskup warszawski, ks. Wincenty Chościak-Popiel, w dniu wczorajszym powrócił z Włocławka po kilkodniowej nieobecności.

= **Ze sztuki.**

* Obrazy i rzeźby zadeklarowane na wystawę powszechną do Paryża, już się znajdują w salonie sztuk pięknych.

Do działu pierwszego nadesłali: Z. Andruszkiewicz obraz p. t. „Kobieta w kostjumie”, J. Brodowski „Krówki”, K. Biske „Na studjach”, M. Dulębianka „Sieroca dola”, W. Gerson „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego” (odznaczony drugą nagrodą na konkursie Tow. szt. p.), W. H. Gumiński „Pierwszy śnieg”, Z. Jasiński „Węgier”, R. Kochanowski „Wieczór nad Wisłą”, J. Kauzik „Portret”, T. Kowalski dwa „Portrety”, W. Łuskina „Król się bawi”, K. Mańkowski „Nad kołyską”, Z. Mirton Michalski „Portret trojga dzieci”, J. Maszyński „Skradziony skarb”, J. Pankiewicz „Targ za Żelazną Bramą”, E. Perle „Kiedy ranne”, T. Popiel „Powrót Mojżesza z góry Synai”, W. Pawliszak „Fantazja”, J. Rosenbaum „Ostatnia pociecha”, J. Rosen „Parada na Saskim placu”, W. Szymanowski „Walka huculów” (medal złoty na wyst. w Monachium i 1-sza nagroda na konkursie Tow. szt. pięk.), Szyndler „Dziewczę w kąpieli”, J. Styka „Ostatnia komunja”, A. Sochaczewski „Portret”, W. Wodzinowski „Odczynianie uroków”, W. Wołczaski „Martwa natura”, M. Zarębski „Przed siewem”, oraz K. Żelechowski „Wywłaszczenie w Galicji” (3-cia nagroda na konkursie Tow. szt. pięknych.)

Do działu rzeźb należy siedem odlewów w srebrze wykonanych w fabryce, a mianowicie: J. Kurzawy puhar z płaskorzeźbami w stylu „swojskim” J. Kryńskiego dwie grupy przedstawiające „Kozaków w biegu”, oraz cztery kielichy, modelowane przez tegoż autora.

* Wczoraj Józef Chełmoński został zaproszony przez ministerjum oświecenia na sędziego *jury*, na tegorocznej wystawie paryskiej.

O ile nam wiadomo, Ch. zaproszenie komitetu przyjął i odpowiedź swoją telegraficznie zakomunikował.

W pracowni Józefa Chełmońskiego, w Kuklówce pod Grodziskiem, oglądaliśmy płótno dość dużych rozmiarów, przedstawiające lud nasz, podążający do kościoła.

Widzimy tu trzy całkowite figury wieśniaczek, z tyłu zaś pomiędzy dojrzałem już zbożem trzy głowy włościan.

Płótno sprawia silne wrażenie.

= Tombola.

Fanty na jutrzejszą tombolę artystyczną napływają w dalszym ciągu.

Na listę ofiarodawców przybyły wczoraj następujące osoby: panie Wanda Barszczewska, Antonina Filebornowa, Marja Kamocka, Lucyna Kotarbińska, doktorowa Stromfeldowa i Józefa Szlezygierówna, tudzież pp. Czesław Czarnecki, dr. Franciszek Groyer, Jan Gregorowicz, Juljan Guranowski, Aleksander Kozłowski, Franciszek Kozłowski, Władysław Kruziński, Fryderyk Klopfer, Karol Klopfer, Jan Krowicki, Jakób Löwenberg, Edmund Michrowski, Aleksander Poliński, Franciszek Wastkowski, Kazimierz Wysocki i Jakób Zamboni (firma Loursa).

= Rauty.

Stosownie do uchwały, powziętej przez komitet przedstawicieli resursy obywatelskiej, w nadchodzącym wielkim poście będzie urządzonych kilka rautów dla członków i ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Gospodarz zabaw resursowych, p. E. Makowski, słusznie dowodząc, iż dyletancko-amatorskie popisy nie ściągną słuchaczy, postanowił zapraszać do wykonywania programu w zakresie muzycznym, wokalnym i deklamacyjnym pierwszorzędne siły artystyczne.

Rauty będą się zwykle kończyć kolacją składkową, w rodzaju wieczornic Towarzystwa wioślarskiego.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym, o godz. 1-ej w południe, odbyło się pod przewodnictwem hr. Krasińskiej miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi.

Głównym celem zebrania były omówienia sprawy utworzenia kilkodniowego bazaru, z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży towarów na użytek Towarzystwa.

Wskutek nieobecności na posiedzeniu głównej inicjatorki tego bazaru, pani Konstantowej Górskiej, czynności w tej sprawie zostały chwilowo sparaliżowane, wszelako postanowiono, żeby otworzenie bazaru nastąpiło w d. 12-ym b. m. i trwało dni cztery.

Towarów na ten cel przybyło już sporo od ofiarodawców kupców tutejszych i osób prywatnych.

Dalszy napływ fantów jest wielce pożądanym ze względu na cel szlachetny oraz liczne potrzeby sympatycznej instytucji.

Miejsca na bazar dotychczas nie wyszukano.

Proszeni jesteśmy ze strony szan. protektora Towarzystwa, dra Fritschego, o nadmienienie, że panie protektorki, chcące łaskawie przyjąć jakikolwiek udział w bazarze, mogą porozumieć się z p. Górską.

Posiedzenie ukończone zostało o godzinie 3-ej po południu; pań protektorek zebrało się dwanaście.

= Mleko sterylizowane.

Jeden z b. obywateli ziemskich, idąc za radą dra Bujwida, otworzył w mieście naszem mleczarnię, w której sterylizuje mleko, t. j. pozbawia je wszelkich zarazków chorobotwórczych.

Sterylizacja odbywa się w osobnym przyrządzie zapomocą pary wodnej.

Tym sposobem zostają zabite wszystkie zarazki w ciągu 24—72 godzin, jak to stwierdziły badania dra Bujwida.

Według badań dra Bujwida, chemiczny skład mleka odpowiada wymaganiom, stawianym przez hygienę.

Mleko sterylizowane szczególnie zalecić należy, jako sztuczny pokarm dla niemowląt i osób dotkniętych katarem przewodu pokarmowego.

Gazeta lekarska, z której wiadomość tę czerpiemy, wkrótce w kwestji tej poświęcić ma obszerniejsze miejsce, zaznacza jednak już teraz, że myśl o sterylizowaniu mleka jest bardzo na czasie wobec ostatnich wyników wiedzy.

= Brak bezpieczeństwa.

Mieszkańcy dzielnicy staromiejskiej uskarżają się na brak stróżów bezpieczeństwa w stronie kamiennych schodków przy zbiegu ul. Brzozowej.

Brak ten jest tem niedogodniejszy, iż w okolicy, zamieszkałej przez klasę wyrobniczą, wałęsają się gromady nietrzeźwych awanturników w porze nocnej.

= Jeszcze o wagę miejską.

W sprawie nieporozumienia, wynikłego przy wadze miejskiej, dajemy głos handlującemu furażem, Switali.

Powołany przed kratkę sądową raczej w roli świadka, niż obwinionego, S. od wszelkiej odpowiedzialności został uwolniony.

Sąd nie uznając ścisłości wagi, znajdującej się w oddziale straży ogniowej, oparł swój pogląd na fakcie, iż powtórnie tarowane siano na wadze miejskiej odpowiadało wydanemu przez dozorcę świadectwu.

Oświadczeniem p. S. zamykamy sprawę.

= Pogłoska.

W sferach tutejszego *high-life*'u krąży pogłoska o bardzo przykrem zajściu, z powodu odmowy poparcia kandydatury na członka jednego z tutejszych klubów.

Powstrzymując się od wszelkich komentarzy nad samym faktem, poprzestajemy na zaznaczeniu go dla zadośćuczynienia obowiązkowi kronikarskiemu.

= Ofiary poświęcenia.

W tych dniach w szpitalu zapasowym za rogatką wolską zmarł na tyfus plamisty przywieziony z ulicy druciarz.

Wkrótce potem siostra miłosierdzia, ordynator dr. B. i posługacz szpitalny, opiekujący się w czasie choroby zmarłym, wszyscy zapadli bardzo ciężko także na tę groźną chorobę.

Łoża ofiar obowiązku, pozostających w tymże szpitalu, gorliwie otaczają lekarze z miasta, szarytki i służba szpitalna.

= W roli magika.

W dniu onegdajszym do bawarji Peszkiego podczas obecności kilkunastu osób przybył jakiś wędrowny kuglarz i pokazywał dość zręczne sztuki eskamotorskie.

W dalszym ciągu swych produkcyj, magik poprosił trzech gości: Antoniego Duleckiego, Józefa Krauta i Wojciecha Dworzyckiego o zegarki z dewizkami.

Zegarki te miały być potłuczone w moździerzu na proszek, a później zwrócone w całości.

W tym celu magik udał się na kilka minut do sieni pozostawiając czapkę i laseczkę swoją na stole.

Nieobecność kuglarza zbyt długo trwała, ktoś więc zajrzał do sionki, lecz magika już nie było.

Łotr ze skradzionemi dwoma złotemi zegarkami a jednym srebrnym znikł bez śladu.

Pogoń natychmiast przedsięwzięta, była daremną.

= Kradzieże.

Zuchwałą kradzież spełniono nocy wczorajszej w domu № 47-my na Nowym-Świecie, gdzie niewykryci złodzieje, rozbiwszy okno w pokoju klubu oficerskiego, skradli 5 wielkich waz posrebrzanych. Jest to własność właściciela cukierni, Górskiego, który podaje stratę na 100 rs.—Za Żelazną Bramą handlarzowi ryb, Lewkowi Sztetyngerowi, skradziono w różnym czasie żywych ryb na sumę 290 rs. Poszkodowany obwinia o kradzież małżonków Wąsowskich, zamieszkałych w Łodzi.—Zamieszkałemu przy ulicy Solnej pod № 18-ym Maksymiljanowi Frenklowi, z przedpokoju skradziono futro lisy, wartości 100 rs.

= Ujęty.

Zamieszkała w alejach Jerozolimskich pod № 70-ym, p. Pietrow, powróciwszy do domu, pozostawiła w sankach paltocik damski.

Nieuczciwy sankarz, zaciąwszy konie, odjechał, unosząc z sobą pozostawiony przedmiot.

Poszkodowana p. P., nie pamiętając numeru sankarza, zawiadomiła policję, która ujęła złodzieja.

Miał on numer zupełnie inny od tego, za którym ma pozwolenie jazdy po mieście, mianowicie 229, znaleziony na ulicy, a właściwy 1318 schował do kieszeni.

Nieuczciwego sankarza aresztowano, a p. P. odzyskała w ten sposób swoją stratę.

= Z dorożki.

Wczoraj przed wieczorem na Marszałkowskiej wypadł z jadącej dorożki sześcioletni Karol Dobieszewski.

Malec zranił się tak dotkliwie w prawą skroń, iż stracił przytomność.

Rana jest ciężka i życiu chłopca grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Przygnieciony.

Włościanin, Stanisław Jędrzejewski wczoraj zrana na rogu ul. Twardej i Żelaznej w chwili, gdy szedł obok swych sanek, został najechany przez jakiegoś woźnicę, który zdołał zbiedz.

Włościanin oprócz złamania ręki, uległ zmiażdżeniu dwóch palców u lewej ręki.

Rannego odwieziono do baraku czerwonego Krzyża; sprawcę wypadku policja poszukuje.

= Przejechanie.

Zamieszkała pod nrem 3-im przy ul. Sowiej 70-letnia Marjanna Kowalska, została najechaną przez sanki włościanina Wojciecha Gogula ze wsi Świczałka.

Nieszczęśliwa kobieta otrzymała na całem ciele tak ciężkie obrażenia, że życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= W fabryce.

Ślusarz fabryki wyrobów żelaznych Hantkego przy ul. Twardej pod nrem 72-im, Antoni Łoperski, zajęty przy tokarni, został pochwycony przez noże, które mu odcięły wielki palec u lewej ręki.

Odwieziono go na kurację do domu.

= Zaginieni.

W cyrkule praskim zameldowano wczoraj o dwóch zaginieniach, a mianowicie: zamieszkały pod nrem 233-im Jan Czarnecki, oraz pod nrem 5-ym Seweryn Tobulski wyszedłszy onegdaj zaginęli.

Policja zajęła się ich odszukaniem.

= Po trzech dniach.

W zeszły poniedziałek znikła bez wieści Joanna Kazimierska, żona konduktora kolejowego, zamieszkała na Pradze.

Po trzech dniach daremnych poszukiwań, Kazimierska w dniu wczorajszym powróciła do domu w podartem ubraniu, wynędzniała i chora.

Niczego się od młodej kobiety dowiedzieć nie można, ponieważ jest obłąkaną.

Zdaje się, iż zagadkowe zniknięcie było już spowodowane zboczeniem umysłowem.

= Zbrodnie.

W dniu wczorajszym zanotowano w policji o trzech dokonanych zbrodniach na dzieciach.

W folwarku Paluch, w gminie Wilanów, włościanka, Marjanna Dobrzyńska, powiwszy dziecko, zadusiła je.

O zbrodni tej zawiadomiono sędziego śledczego.

Na ulicy Hożej, pod parkanem domu № 37, nocy wczorajszej znaleziono zamordowaną dziewczynkę, mogącą mieć około dwóch tygodni.

Wreszcie w domu pod № 4-ym przy ulicy Franciszkańskiej, na schodach, znaleziono martwe zwłoki siedmiodniowego chłopczyka.

Zwłoki dzieci zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Z sali obrad.

Ogólne zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, wyznaczone na wieczór wczorajszy, zagaił prezydujący w komitecie p. Karol Szlenkier, stwierdzając obecność 59 reprezentantów, która to cyfra nadaje już posiedzeniu charakter prawomocny.

Na przewodniczącego obradom zaproszony został p. Rudzki, który powołał do stołu prezydjalnego, pp. Stanisława Pfeifra (ojca) i Aleksandra Makowieckiego, jako asesorów, oraz p. Edwarda Sulkowskiego na trzymającego pióro.

Sprawozdanie komitetu stwierdza względnie pomyślny bieg interesów, jakkolwiek ogólny stan ekonomiczny i w tym roku odbił się na zmniejszonej cyfrze w obrotach kasy.

I tak: całoroczny obrót przedstawia w porównaniu z rokiem ubiegłym sumę niższą o rs. 69,509, zaś suma żądań mniejszą była o rs. 100,000. W ciągu roku zażądano nowych pożyczek rs. 3,799,025, z których przyznano rs. 3,526,370. Podniesiono łącznie z dawniej przyznanemi sumę rs. 3,502,685, rozpadającą się na 11,077 pożyczek, które dzielą się na następujące kategorje: 295 pożyczek zabezpieczonych udziałami rs. 7,767 i 32 pożyczki zabezpieczone kapitałem lokowanym rs. 10,075; 11 pożyczek na papiery publiczne rs. 13,040; 160 pożyczek na sola weksle poparte kaucjami hypotecznemi rs. 532,770; 4675 pożyczek zabezpieczonych wekslami i przekazami towarowemi kolei rs. 513,221; 592 pożyczki na sola weksle solidarnie poręczone przez 2 podpisy prócz wystawcy rs. 627,220; 4,952 pożyczki na weksle dyskontowane opatrzone indosami uczestników rs. 1,798,530. Pod względem sum najniższa pożyczka wynosiła rs. 25, najwyższej sprawozdanie nie podaje, wzmiankując tylko o 23 pożyczkach nad 4,000 r.

Najpoważniejszą cyfrę, bo 3577 reprezentują pożyczki od 100 do 1000 rs. Dobrze to świadczy o działalności instytucji, opiekującej się kredytem drobniejszym; komitet zaznacza też wyraźnie ciągły wzrost liczby mniejszych pożyczek.

Liczba uczestników wynosiła 4661, a mianowicie: 646 fabrykantów i przemysłowców, 1042 kupców, handlujących, subjektów itd., 2202 rzemieślników i rękodzielników, utrzymujących magazyny, pracownie itp., 717 „różnych zajęć".

Dochód w obrotach kasy w roku ubiegłym wynosi ogółem rs. 109,428, z czego strąciwszy: procenta, koszta administracji, nieodzyskane pożyczki itd., pozostaje rs. 30,915 czystego zysku do rozdziału.

Po zatem zanotujemy jeszcze następujące pozycje: wkłady uczestników reprezentują rs. 288,241; kapitały na lokacji rs. 945,706, portfel wekslowy rs. 1,127,705, procenta pobrane rs. 107,292 rs.

W dyskusji nad sprawozdaniem czynili pp. Brodzki i Juszczyk pewne uwagi do poszczególnych pozycyj, które po objaśnieniach ze strony zarządu, wypowiedzianych przez p. Spiessa, nie dały powodu do głębszej dyskusji i sprawozdanie, po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, zatwierdzono.

Bez dyskusji przyjęto także wniosek dotyczący rozdziału zysków, który ustanawia: z sumy rs. 30,915 czyniącej zysk czysty po strąceniu 3% podatku rządowego przeznaczyć: rs. 21,668 na dywidendę dla uczestników kasy w stosunku 8% od wkładów; rs. 410 na zwrot zaliczenia noworocznego urzędnikom; rs. 2,140 na dodatkowe wynadgrodzenie dla urzędników, oraz na fundusz przezorności i pomocy; rs. 4,500 przelać do funduszu zarezerwowanego na pokrycie ewentualnych strat z r. 1888; rs. 1,060 do funduszu zasobowego, który wynosić będzie łącznie z tą kwotą rs. 161,690.

Z kolei zatwierdzono etat służby na r. 1889 w sumie rs. 14,800; poczem nastąpiły wybory, a mianowicie: a) na kontrolera komitetu w miejsce wychodzącego p. Ludwika Spiessa; b) na członków komitetu w miejsce dotychczasowych pp. Aleksandra Fejsta, Gustawa Gebetnera, Ludwika Moczarskiego; c) członka komisji rewizyjnej w miejsce p. Bruna, który mandat złożył.

Rezultat wypadł, jak następuje: co do a) wybrany p. Teofil Sejdler (głosów 49).

Ustępującemu p. Spiessowi zebranie na wniosek ks. Chełmickiego wyraziło przez powstanie podziękę za 20-letnią pracę w instytucji.

ad b) wybrani pp. Aleksander Feist (57 gł.), Gustaw Gebetner (48 gł), Adolf Scholtze (49 gł.), Ludwik Moczarski (34 gł).

ad c) Zaproszony jednomyślnie przez aklamację p. Ludwik Spiess.

Odnośnie do litery b) w miejsce trzech wychodzących wybrano czterech członków, aby zastąpić p. Seidlera, który został kontrolerem komitetu.

Wysokość sumy, do jakiej zarząd będzie miał prawo w r. 1889 przyjmować kapitały na lokację procentową lub inne zaciągać zobowiązania na rzecz kasy, oznaczono do $2\frac{1}{2}$ razy wziętego kapitału stowarzyszonych, oraz upoważniono 2 członków zarządu do zawierania umów i tranzakcyj imieniem instytucji, nakoniec zaś uchwalono zapomogę dla Towarzystwa dobroczynności w sumie rs. 100.

Czynności zgromadzenia zakończono wylosowaniem delegacji, która ułoży listę kandydatów na reprezentantów. Delegację składają pp.: Gustaw Gebetner, Wacław Gostyński, Maurycy Grzeczmejer, Aleksander Liedtke, Franciszek Łapiński, Karol Machleyd, Wiktor Magnus, Antoni Manduk, Jerzy Majer, Józef Rentel, Adolf Rentel, Aleksander Rodkiewicz, Juljan Różycki, Aleksander Temler, Karol Temler, Juljan Wieniawski, Feliks Wojciechowski, Robert Wolff, Feliks Zgliniecki, Gustaw Żurkowski.

Relację naszą zamykamy uwagą, że jeśli w cyfrach wyżej podanych znalazłaby się pomyłka, niech nas usprawiedliwi nowy obyczaj, mocą którego drukowanego sprawozdania referentom dziennikarskim nie udzielono „z powodu jakoby braku dostatecznej liczby egzemplarzy".

Nowość to, za którą szanownemu zarządowi choćby ze względu na techniczne utrudnienie naszej roboty, wcale nie jesteśmy wdzięczni. *S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Ogólne zgromadzenie stowarzyszenia spożywczego „Merkury" odbędzie się jutro, o godz. 10-ej zrana, w sali Muzeum przemysłowego. Na zebraniu przedstawione zostanie sprawozdanie za drugie półrocze r. 1888-go, dokonane wybory, oraz roztrząsane wnioski stowarzyszonych.

Na lodzie.

Trzecia i... niestety, ostatnia.

O nielitościwy komitecie zabaw stowarzyszonych cyklistów, o nieugięty panie Goeblu!

Lecz stało się.

Już nie będę opiewał czarów zimowego nieba, służącego za ekran dla trojga słońc elektrycznych, paruset latarek chińskich oraz odpowiedniej ilości ocząt... niebiańskich.

Tak jest, wczorajsza maskarada na lodzie była ostatnią w sezonie, co nie przeszkadza, iż udała się jak nie można lepiej.

Przy blasku (patrz wyżej) trzech płomieni elektrycznych, świecących na zmianę, a w rzadkich chwilach aż dwóch naraz, holendrowano, ósemkowano i upadano nawet.

Jak wiadomo, lód jest o wiele gładszy od nagiej ziemi, a przysłowie uczy, iż koń ma cztery nogi, a potknie się.

Około trzystu osób, lub, kto woli, sześciuset par nóg, ślizgało się w kierunkach, objętych tarczą busoli.

Na tle karnawałowej rzeszy wyróżniały się kostjumy.

Na ten raz udział w maskaradzie czynnej przyjęły damy.

Wysokiej piękności cyganka oraz marynarka (wszak tak należy nazwać kobietę, przebraną za majtka?) raźnie łyżwowały, otoczone żydkami, papuasami, hiszpanami w jaskrawych opończach i eskimosami, którzy w zrozumieniu swego posłannictwa... milczeli uparcie.

Do najcharakterystyczniejszych należał pan w chałacie, który afiszując nieznajomość pisowni niemieckiej, rozdawał karty wizytowe z napisem: „Srul Gantzgit pożycza na 100% miesięcznie".

Przyśpieszajmy ostatni akt przemówienia:

Jeżeli maskarada była jałową i pozbawioną wesołości i intrygi, nie miejmy pretensji do cyklistów.

Prawo Hazuka zabrania konkurencji w danym obrębie, a wszak uprzywilejowanem miejscem intryg są sale redutowe.

Tor lodowy stowarzyszonych cyklistów jest przeznaczony przeważnie do łyżwowania, o czem malkontenci pamiętać winni. *Fulgenty.*

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „Dnia 26-go lutego, jako w trzecią smutną rocznicę śmierci ś. p. ojca mojego, złożyłem rs. 5 na nędzę wyjątkową.

Dr. J. W."

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „Z okazji zaślubin syna naszego Daniela z p. Florentyną Kohn z Łodzi, złożyliśmy rs. 300, z których rs. 100 przesłano dla biednych m. Łodzi, rs. 200 zaś do podziału jak następuje: rs. 25 na wpis dla ucznia gimnaz. chrześcianina, rs. 25 na wpis dla ucznia gimnaz. żyda, rs. 25 na wpis dla studenta uniw. chrześcianina, rs. 25 na wpis dla studenta uniw. żyda, rs. 25 na instytut głuchoniemych i ociemniałych, rs. 25 na szkołę rzemieślniczą żydowską, rs. 25 dla biednych wdów i sierot, rs. 25 na szpital dziecinny imienia Bersohnów. — *Maurycowie Kaizerstein.*

— Dnia 2-go lutego, w przejściu z Tamki do kościoła św. Anny, zgubiono srebrny zegarek o dwóch kopertach z lit. I. W.—Łaskawy znalazca zechce oddać go do redakcji *Kurjera*, z uwagi niezamożności poszkodowanego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wilhelmina ze Stoppelów KIJOK,

wdowa po Wilhelmie Kijok, b. obywatelu m. Warszawy, przeżywszy lat 86, dnia 27-go lutego 1889 roku zakończyła życie. W smutku pozostali: synowie, synowe, wnuki i prawnuki, zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 2-go marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—263—

† Ś. p. Piotr **Krupecki**, b. kupiec i obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 25 lutego 1888 r., w Knyszynie, gub. grodzieńskiej, przeżywszy lat 63.

Pozostała w smutku wdowa, siostra wraz z synami, córkami i wnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła powązkowskiego do grobu familijnego. 2—788—

† Ś. p. Czesio **Załęski**, syn Michała i Karoliny z Sieniawskich, przeżywszy lat 5 miesięcy 9 zmarł dnia 27-go lutego r. b. W ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie dnia 2-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—785

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. Aleksandrowi **Bębnowskiemu**, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Taki dowód uznania dla drogich sercu naszemu zwłok nieboszczyka, był dla nas najmilszą w ciężkiem strapieniu pociechą.

—777— **Rodzina.**

Ostatnie wiadomości.

Poznań 1-go marca.—Rada miejska uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu na rozbijanie lodu na Warcie 1,800 marek, oraz 1,200 marek na budowę mostów w razie powodzi. Władze fortyfikacyjne, kolejowe i miejskie zatrudnione są już od kilku dni rozbijaniem lodu.

Poznań 1-go marca.—Zmarł tu słynny lekarz, dr. Piotr Sęcki, radca zdrowia, zięć ś. p. Cegielskiego. Dwaj jego synowie są konajęcymi, na dyfterytis.

Poznań 1-go marca. — Komisja kolonizacyjna kupiła wieś rycerską Ułanowo pod Kleckiem. Ułanowo, obejmujące prawie 2,500 morgów obszaru, było własnością pani doktorowej Kozłowskiej (której nazwisko mylnie depesza wczorajsza podała; *przyp. red.*)

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Mianowanie p. Żukowskiego zarządzającym bankiem państwa oficjalnie się potwierdza. Pomocnikiem jego mianowany zostaje dyrektor Iwaszczenko.

Petersburg 1-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj zakończył życie znany bogacz i właściciel kopalni złota, Astaszew.

Wiedeń 1-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komendant korpusu, fzm. baron Koenig, mianowany został jeneralnym inspektorem piechoty. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Hr. Kalnoky odjeżdża dzisiaj do Budapesztu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Sztab dziesiątego korpusu armji ma być przeniesiony z Berna do Przemyśla; wojska rzeczonego korpusu pozostaną wszakże na Morawach.

Wiedeń 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj wykonano tu napad na listonosza pieniężnego, który przybył do prywatnego mieszkania, celem wręczenia przesyłki. Wypadek analogiczny z pamiętną zbrodnią Francesconiego. Złoczyńcy zasypali swej ofierze oczy papryką. Dwóch złapano.

Lwów 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezesem Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrany został dzisiaj Zygmunt Dembowski 36-iu głosami. Hr. Russocki otrzymał głosów 12. Próżnych kartek było 13.

Lwów 1-go marca. — (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Prezesem Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrany został dzisiaj Stanisław Gniewosz, dyrektorem Franciszek Rozwadowski, zastępcą Jan Drohojowski. (W sposób dotąd dla nas niewytłumaczony o wyborze prezesa gal. tow. kred. ziem. otrzymaliśmy równocześnie drugą, powyżej zamieszczoną depeszę, która rezultat jego przedstawia inaczej; nie wiedząc na teraz, której depeszy przypisać zgodność z prawdą, zamieszczamy obie; *przyp. red.*).

Berlin 1-go marca. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Post* donosi, że podróż cesarza Wilhelma do Anglji nastąpi z końcem sierpnia.

Berlin 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według *Nationalzeitung*, wczoraj do rady związkowej nadszedł projekt do prawa o udzieleniu kredytu dodatkowego na wydatek jednorazowy 12,492,304 marek, który pokrytym będzie z pożyczki, przez urząd kanclerski zaciągnąć się mającej. Wydane być mają w tym celu bony skarbowe. Kredyt przeznaczony jest na cele wojskowe. (*Aj. półn.*)

Paryż 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces przeciw lidze patrjotycznej obejmie ogół aktów zdrady stanu, za jakie rząd uważa kroki jątrzące naród i popychające go na tory rewolucyjno-anarchiczne.

Paryż 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rozwiązanie ligi patrjotycznej wywołało okrzyk zgrozy w prasie nieprzejednanej. Rochefort w *Intransigeant* oskarża rząd, że umizga się do Niemców. Zresztą prasa republikańska oświadcza się przeważnie za rządem przeciw lidze.

Paryż 1 marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Prezydjum ligi patrjotycznej założyło protest przeciw „gwałtowi, zadanemu jej przez rząd". Zbiera ono podpisy pod protest narodowy. *La Presse* zamieszcza artykuł namiętny pod tytułem: „Oszaleli!"

Paryż 1-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Komisarz policji, w towarzystwie dwudziestu ajentów, zajął wczoraj w południe biura ligi patrjotycznej, znajdujące się na placu Giełdy, poczem dokonano rewizji w obecności Déroulède'a i Laguerre'a. Déroulède odmówił odpowiedzi na zadane mu pytania.

Paryż 1-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj w Grand hotelu odbył się wielki obiad na cześć Boulangera, po którym tenże odbył *cercle*. W obiedzie uczestniczyło mnóstwo posłów i członków arystokracji. Boulanger ściskał przedstawicieli ludu. Natłok kobiet.

Rzym 1-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W izbie deputowanych oświadczył Crispi, że gabinet, wobec zaszłych ostatniemi czasy nieporozumień, nie chcąc kompromitować głosowaniem izby stanowiska rządu, złożył w ręce króla prośbę o dymisję. Król zażądał, ażeby gabinet pozostał prowizorycznie na miejscu, celem załatwienia bieżących spraw państwa. Posiedzenia izby zostały odroczone bez terminu.

Londyn 1-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podsekretarz stanu, Panneeforte, mianowany został w miejsce Sackvilla posłem angielskim w Waszyngtonie. (*Aj. półn.*)

Kair 1-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dochodzi tutaj wiadomość, że Emin basza pobił na głowę madystów w Bahr-el-Gazal.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Sprawdzające się pogłoski o niepomyślnym bilansie zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu złe wywarły wrażenie na giełdzie, która jednak pozostanie w mocnem usposobieniu, gdyż pokup rent trwa ciągle. Banknoty russkie poniosły pewne straty. Ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły się o 10 fen., końcomiesięczne zaś, za które płacono przy zamknięciu czynności urzędowych 210.—, a następnie 218.75, 50 fen. Warszawa krótkoterminowa i krót. Petersburg nie uległy zmianie, podczas gdy długi Petersburg kupowano taniej o 20 fen. Listy zastawne ziemskie, których szukano, zyskały 20 kop. Pożyczki wschodnie natomiast straciły 20 kop., a listy likwidacyjne 40 kop. w złocie. Wyżej notowano pożyczki konsolidowane, obie pożyczki premjowe russkie i 5% konsolidy z r. 1884, bez zmiany 6% russką rentę złotą, niżej zaś listy zastawne russkie i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie uległy silnej obniżce. spadły bowiem o 3%. Dyskonto prywatne wciąż równie tanie. Ceny żyta podrożały o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

Berlin 1-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.15	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.—	Akcje kredytowe	165.60
Wek. na Petersb. krót.	218.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	217.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.75	Żyto w tow. gotow.	153.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	154.—
Listy zast. serji I-ej	65 20		

Kursa z dnia 28-go lutego: 219.25 219.—, 218.50, 217.20, 219.25, 68.70, 65.—, 168.60, 152.25, 152.50.

Petersburg 1-go marca. — Weksle na Londyn 92.90.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 274.— —Pożyczka premjowa II-ej emisji 255.50. Półimperjały 7.39.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 1-go marca.—Dzień piątkowy, jak zwykle, dla obrotów nie bardzo był sprzyjający, dowozy ograniczyły się przeważnie na małych partyjkach zboża. Usposobienie niewyraźne. Kilkadziesiąt korcy pszenicy rozkupiono płacąc za wyborową po 6.25 i 6.30, za białą po 6 rs., za pstrą 5.50. Żyto wyborowe nabywano po 3.85 i 3.90, średnie po 3.75. Dowozy owsa wynosiły przeszło 400 korcy, gatunki przeważnie średnie, które kupowano po 2.20, 2.25 i 2.30, lepsze po 2.50, wyborowego brak. Dowozy siana i słomy dosyć znaczne. Siano kupowano po 30 i 45 kop., słomę po 20 do 28 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 1-go marca. — Obroty na targu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, były ograniczone, usposobienie spokojne. Żyta sprzedano dwa wagony, za wyborowe płacono po 68 kop., za średnie 65 kop., za ordnaryjne żądano 60—62 kop. Owsa nadesłano 6 wagonów, usposobienie korzystne, sprzedano małemi partjami około 4 wagony, wyborowy 68 do 81 kop., średni 62—66 kop., ordynaryjny 57 do 60 kop. Gryka bez zmiany 75 do 84 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 108 do 118 kop., średnia 95 do 105 kop.

Gdańsk, 28-go lutego. — Pszenica krajowa w małem zaofiarowaniu i niezmieniona w cenie, tranzytowa zaś w gatunkach białych miała zbyt łatwy, podczas gdy inne gatunki były zaniedbane i częściowo sprzedawane taniej. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 123 f. 137 m., szklistą 124 f. 140 m., jasno-pstrą 127/S f. 149 m., wysoko-pstrą 129 f. 148 m., 128 f. 149 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 151 m., 152 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 134 f. 155 m.; za russką transito jasno-pstrą 128 f. 148 m. wysoko-pstrą 129/30 f. 150 m., białą 124/5 f. 149 m., 130 f. obsadzoną 151 m., lekko czerwoną 113 f. 110 m. Girka 125 f. 128 m., 125 f. 130 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143½ m. w żądaniu, 143 m. w płaceniu, na maj-czerwiec 144½ m. w żądaniu, 144 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 147 m. w żądaniu, 146½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 144 m. w żądaniu, 143½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto krajowe bez obrotów, tranzytowe bez zmiany. Płacono za polskie transito 120 f. 93 m., za russkie transito 124/5 f. 92 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 96½ m. w płaceniu, tranzytowe 94½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 96½ m. w płaceniu, tranzytowe 95½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 m., tranzytowego 92 m. Jęczmień kupowano russki transito 106 f. 85 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Wyka polska transito 132 m., 134 m. za tonnę płacono. Polski bon koński transito 122, 124, 125 m. za tonnę płacono. Rzepik polski transito spelśniały 123 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.89 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu po 51¾ m. płacono i poszukiwano w dalszym ciągu, podlegający cłu po 32¼ m. płacono i poszukiwano. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 220 m. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.* — Mieszka w Warszawie—pisze w ogóle... do druku. Rękopismów nie wydajemy.

— *Jednej z niemłodych, ale jeszcze niebardzo starych panien.*— Chętnie projekt popierać będziemy, niech tylko wystąpi kto z inicjatywą, która do nas nie należy. Może dozna powodzenia, jakkolwiek także wyosobnianie może zniechęcić wielu i spowodować ospałość. Jak powiadamy—wszystko zależy od energji i pomysłowości inicjatora lub inicjatorki, który, jeżeli się znajdzie, może liczyć na naszą pomoc.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nazwisko, o które sz. panu idzie, nie jest francuskiem, a zatem i prawidła eufoniczne inne się do niego stosują. Wymawia się po czesku.

— *Panu Edw. Tokarz.*—Sz. pan pisał przed odczytaniem korespondencji w № 53-im, po której przytoczone fakty są tylko ilustracją dowodów teoretycznych. Przy sposobności skorzystamy

— *Panu A. S.*—Takich adresów nie podajemy.

— *Panu J. S.*—Poinformuje p. Śliwiński, Chmielna. 64.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go marca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 28-go g. 9 w.	744.4	97	WPn	—10 2	—8.1
D. 1-go g. 7 r.	744.1	91	PnW	—14.8	—11.8
„ g. 1 pp.	742.8	98	PnW	—7.3	—5.8

W ciągu d. 28-go b. m.: Temperatura najniższa C.—13.1=R. —10.4; „ najwyższa C. —4.9=R. —3.9; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Proszę tajemniczego p. M. Wołodyjowskiego odebrać list poste-restante Kijów, w sprawie bardzo ważnej.—*H. S.* 786

— *Maseczce różowej* z Doliny Szwajcarskiej po 10-iu latach.—Na oznaczonem miejscu być nie mogę, proszę o wyjaśnienie. Adres mój wiadomy. 776

— *Dwie siostry st. Małkinia.*—2 fotografje zwróciliśmy i prosimy o potwierdzenie odbioru takowych.

— *M. F. 10,000 talarów pruskich.* — Fotografję odebraliśmy ponownie z poczty i oczekujemy na jej łaskawą dyspozycję.

780 *Dwaj serdeczni przyjaciele.*

— *Stefanji.* — Zbyt utrudzającem nie będzie. Będę. — *Leszczyc.* 789

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 Февраля (2 Марта) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).